DZIEŃ WARSZAWY

P O P O Ł U D N I O W E P I S M O C O D Z I E N N E

Warszawa, piątek, 4.8.44 r. godz.18-ta NR.1003

ROK IV DZIŚ 2 STRONY

I NA BOMBOWCE ZNAJDZIE SIĘ LEKARSTWO

Atak czołgów od strony Al.Jerozolimskich przesila się

Po cichym ranku i południu zaczę-
ło się burzliwe popołudnie. Przeżywa
my je jeszcze w tej chwili. Zaczęło-
się od tego, czego jeszcze nie prze-
żywaliśmy. Nad Warszawą pojawiły -
się niemieckie samoloty bombardujące.
Niemcy zrzucili bomby w rejonie uli-
cy Krochmalnej, koło Sw.Krzyskiej i-
na Hale Mirowskie. Wraz z bombami po
sypały się ulotki, zawierające sfin-
gowany rozkaz Komendanta Bóra, wzywa
jący do zaprzestania walki i do współ
nego z Niemcami marszu przeciwko ar-
mii sowieckiej. Jakże głupi są ci -
Niemcy, jakże nieograniczone jest -
ich chamstwo. Zrzucać sfałszowane -
rozkazy razem z bombami i sądzić, iż
ktoś uwierzy, iż te głupie wezwania-
są prawdziwe.

Wszyscy w tej chwili komentują wy-
niki bombardowania. Stwierdziliśmy -
iż nie są one wielkie, a mają jedynie
na celu sianie wśród nas zamieszania
i dywersji. Gdyby Niemców stać było-
na rzeczywiście silne uderzenie na -
nasze pozycje, to musiałoby się ono-
rozwijać we współdziałaniu wszyst -
kich broni: czołgów, samolotów i pie
choty. Takiej koordynacji nie ma, -
gdyż nieprzyjaciela na nią nie stać.

Słabsi duchem pod wpływem bombar-
dowań widzą wiele rzeczy w czarnych-
barwach. Chwyćmy nerwy w garść i zastanówmy się. W pierwszej chwili zawsze się silnie-
reaguje na każdą nową metodę walki. "Tygrysy" wydawały nam się straszne, a poskramiali
je nawet 14-letni chłopcy. "Stuka" okażą się również nie tak groźne. Trzeba się z nimi
poprostu otrzaskać.

W ogniu toczącej się bitwy nie możemy ogarnąć
w całej pełni znaczenia naszego czynu zbrojnego.
Trzeba się dopiero oderwać od biegu wypadków, -
ale i wówczas nie dostrzegamy wszystkich akty -
wów politycznych i wojskowych prowadzonej walki.
Wyliczmy więc tylko co ważniejsze. Przede wszyst
kim uderza harmonia najwyższych władz Polski Pod
ziemnej. Rozkaz do wystąpienia dał Delegat w po
rozumieniu z komendantem A.K., a dziś każdy -
krok opiera się o decyzje Delegata, Rady Jedno-
ści Narodowej i Komendanta. Za władzami i ich -
rozkazami stoi cała Warszawa, zorganizowana w -
podziemiach. Różne efemerydy organizacyjne w -
zetknięciu ze znojem twardego życia znikły z po
wierzchni. Nie widzimy PPR-u, nie widzimy "Szań
ca". Bitwa o Warszawę niepomiernie pomnożyła -
nasz kapitał polityczny wobec świata. Dowiedział
się on znów, że Polska akcentuje zawsze i wszę-
dzie swą obecność czynem i krwią. Z pośród sto-
lic okupowanych przez Niemców Warszawa wystąpi-
ła pierwsza i to wówczas, gdy prem. Mikołajczyk
jest w Moskwie. Rosja widzi, że dysponujemy nie
tylko słowami, ale faktami. Wojskowo walka na -
sza unieruchomiła ostatecznie węzeł warszawski.
kluczową pozycję planów niemieckich. Przekreśli
liśmy również zamierzenia Niemców, którzy chcie
li stolicę zamienić w twierdzę obronną. Twier-
dza istnieje, ale po naszej stronie, a Wehrmacht
stoi w ogniu dwóch frontów nazewnątrz i wewnątrz.
Jego wiara w zwycięstwo gaśnie, nasza bucha na-
przekór wszystkiemu coraz to nowym płomieniem.

Koło godziny 4-ej popołudniu grupa czołgów od strony Al.Jerozolimskich rozwinęła na-
tarcie na rejon poczty przy ul. Żelaznej oraz w kierunku Twardej i Towarowej. Na przed
polach tych punktów rozgorzały zacięte boje. Nasze przeciwuderzenia hamują rozmach na-
tarć niemieckich i koło godz.19-ej zaczęły one słabnąć.

Na innych odcinkach przewaga polska ustala się. Zdobyto Ministerstwo Sprawiedliwości,
a na Woli położenie poprawiono. Z Pola Mokotowskiego wycofała się artyleria przeciwlot
nicza. Oba wielkie place na Żoliborzu są twardo trzymane przez nasze oddziały.

Na wschodnim przedpolu Warszawy oddziały 22 pp. biorą udział w walkach o opanowywa -
nie licznych miejscowości, m.in.Latowicz, Kałuszyna i Mińska Mazowieckiego. Na obsza -
rach wszystkich powiatów podwarszawskich prowadzone są nieustanne natarcia na grupy -
wojsk niemieckich. Grupy te mają coraz bardziej związywaną swobodę ruchów i umniejsza-
ny teren działania.

DZIEŃ Warszawy, Nr.1303.

"Duch jest wspaniały - Nie boimy się niczego"

TYMI SŁOWY KOMENDANT BÓR DONOSI ŚWIATU O POSTAWIE WARSZAWY

LONDYN.4.8.44./Ag.Serwis/. Od trzech dni trwają ciężkie walki Armii Krajowej na ulicach Warszawy. Depesza Komendanta Bóra z dnia 2 bm. donosi: "Walki są ciężkie. Niemcy przeciwstawiają nam czołgi i broń pancerną w wielkich ilościach. Oddziały Armii Krajowej opanowały wiele budynków i całe dzielnice Warszawy. Zniszczyliśmy kilkanaście czołgów niemieckich". Depeszą z 3-go bm. podaje: "W Warszawie inicjatywa walki jest wciąż w rękach Polaków.- Duch wojsk niemieckich został mocno nadszarpnięty zaskoczeniem i skutecznością ataku polskiego. Duch w oddziałach polskich i wśród ludności jest wspaniały. W Warszawie słychać zdaleka huk artylerii rosyjskiej". Inny telegram gen.Bóra z dnia wczorajszego stwierdza, że udało się zaskoczyć nieprzyjaciela i że obecnie walki przybrały charakter powszechny w całym mieście. Pierwszy okres cechowała walka o inicjatywę na wewnętrznym froncie Warszawy. Był to okres krytycznego napięcia. Inicjatywa należy wciąż do Polaków. Zdobyte czołgi kierowane są natychmiast przeciw nieprzyjacielowi. W rękach polskich znajdują się całe przestrzenie miasta i wiele ośrodków w centrum Warszawy. Odparto szereg przeciwuderzeń niemieckich, których celem było zdobycie głównych arterii przelotowych, trzymanych przez wojska polskie. Armia Krajowa zadała Niemcom w Warszawie ciężkie straty w ludziach i zniszczyła wiele sprzętu motorowego. Wzięto również jeńców niemieckich.

LONDYN,godz.17,45. Walki wojsk sowieckich dookoła Warszawy trwają. Rosjanie zacieśniają pierścień wokół przedmieść Pragi.

Na przedmieściach Warszawy Niemcy palą domy, jak również wysadzają w powietrze bunkry, których nie mogą utrzymać.

Do oddziałów polskich zgłaszają się masowo ochotnicy.

Komendant Główny Armii Krajowej gen.Bór kończy swój raport słowami: "Duch jest wspaniały. Nie boimy się niczego".

Pierwsza wiadomość o walkach w stolicy Polski została ogłoszona przez rozgłośnię szwedzką oraz przez tamtejszą prasę. Dziennik "AFTON TIDNINGEN" zaopatruje wiadomość z Warszawy tytułem: "Armia Podziemna w Warszawie przeszła do natarcia". Dziennik szwedzki podaje również meldunki, nadane przez Komendanta Głównego Armii Krajowej o walkach wojsk polskich w rejonie Białej Podlaskiej oraz na Suwalszczyźnie.

LONDYN,godz.17 m.45
Prem.Mikołajczyk odbył swą rozmowę ze Stalinem w czwartek. W konferencji wzięli również udział min.Romer i prof.Grabski, a ze strony rosyjskiej kom.spraw zagran.- Mołotow.

We Francji wzięto 100.000 jeńców

NATARCIE W KIERUNKU UJSCIA LOARY

LONDYN.4.8.44./Ag.Serwis/. Na froncie francuskim czołowe oddziały pancerne wojsk amerykańskich dotarły do punktu,położonego 32 km. na zachód od Rennes. W ciągu ostatnich dziewięciu dni wojska amerykańskie posunęły się naprzód o 100 km. i obecnie nacierają w kierunku ujścia LOARY. W ciągu tych 9-ciu dni Amerykanie wzięli do niewoli 20,000 jeńców a od początku kampanii 70.000. Ogólna cyfra jeńców wziętych we Francji wynosi 100.000.

Na środkowym odcinku frontu trwają zacięte bitwy ze wzmocnionymi siłami niemieckimi w rejonie Villers-Bocage. Samoloty sprzymierzonych, wyposażone w wyrzutnie rakietowe, osłaniają działalność wojsk lądowych.

SATELICI HITLERA ZAWODZĄ

LONDYN.4.8.44. /Ag.Serwis/. Z Ankary donoszą, że Bułgaria, Węgry i Rumunia odmówiły żądaniu niemieckiemu zerwania stosunków z Turcją.

Dziś zostanie zaprzysiężony przez parlament fiński nowy prezydent fiński Mannerhein. Marsz. Mannerheim ma za zadanie utworzenie nowego rządu, który podejmie rokowania pokojowe z Rosją. Jak wiadomo misję tworzenia nowego rządu otrzymał prezes fińskich związków zawodowych. Z kół neutralnych donoszą, iż Rosja skłonna jest podjąć rozmowy z Finlandią.

Prasa w wolnej W-wie

Jak tylko Warszawa przystąpiła do walki, tajna polska prasa wyszła na ulice miasta. W pierwszym dniu kolportowano "Biuletyn Informacyjny" i "Dzień Warszawy". Rychło potem zaczął się ukazywać "Robotnik", a wczoraj pod wieczór wyszło pismo batalionów chłopskich "Żywią i bronią". Dziś wieczorem ukaże się oficjalny organ "Rzeczpospolita", która już przed wybuchem powstania została przekształcona na dziennik.

Powiesili Hitlera

Na szczycie hali targowych przy pl.Kazimierza powieszono kukłę Hitlera. Ludność gromadzi się, śmiejąc się, że już niedługo żywy Hitler zawiśnie na szubienicy.